

Życie codzienne oraz działalność społeczna, kulturalna i oświatowa żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza na przykładzie Batalionu KOP „Borszczów”

Traktat ryski z 18 marca 1921 r. ostatecznie zakończył wojnę polsko-bolszewicką i ustalił przebieg granicy między Polską a Rosją Radziecką. Jednak jego podpisanie nie oznaczało, że na wschodniej granicy II Rzeczypospolitej zapanował spokój. Od kwietnia 1921 r. do kwietnia 1924 r.¹ Rosjanie przeprowadzili 259 wypadów dywersyjnych i sabotażowych na teren Polski. Grupy dywersyjne nękały mieszkańców pogranicza, atakowały z zaskoczenia, grabiły mienie i mordowały miejscową ludność, po czym wracały na radziecką stronę. Skierowane do ochrony granicy jednostki wojskowe nie były przystosowane do specyfiki pracy granicznej, działały w obcym dla siebie terenie, a przeciwko sobie miały dobrze zorganizowane i zorientowane w terenie swojego działania grupy dywersyjne². W tej sytuacji polskie władze podjęły działania mające na celu stworzenie nowej instytucji o charakterze wojskowym, której zadaniem będzie ochrona wschodniej granicy państwa. Ostatecznie podczas posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów z udziałem prezydenta RP w Spale w dniach 21–22 sierpnia 1924 r. powołano do życia Korpus Ochrony Pogranicza³.

Żołnierze KOP strzegli wschodniej granicy II Rzeczypospolitej Polskiej przez 15 lat. Pełnili trudną służbę, której celem było zabezpieczenie nienaruszalności granic państwa i zapewnienie bezpieczeństwa obywateli. O skuteczności ich działania świadczyła liczba odpartych ataków grup dywersyjnych i udaremnionych prób nielegalnego przejścia na polską stronę granicy: w latach 1924–1925 KOP wytropił 51 grup dywersyjnych i 89 razy odpowiedział ogniem na próbę przekroczenia granicy, rok później wytropiono 23 grupy i 25 razy udaremniono przekroczenie granicy, aby ostatecznie w roku 1931 zatrzymać cztery grupy dywersyjne⁴. KOP-iści pełnili swoją służbę w bardzo trudnych warunkach, nie tylko z uwagi na problemy z zakwaterowaniem i wyżywieniem w pierwszych latach działania, ale także często bardzo nieprzychylnie nastawioną społeczność lokalną, głównie mniejszość ukraińską czy litewską⁵.

¹ P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 144–145.

² Z protokołu nr 89 posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów poświęconego sprawie bezpieczeństwa na Kresach Wschodnich, odbytego w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, Spała 21–22 sierpień 1924 [w:] *O Niepodległą i granice*, t. 4: *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, oprac. M. Jabłonowski, W. Jankowski, B. Polak, J. Prochwicz, Warszawa–Pułtusk 2001, s. 19–20.

³ *Ibidem*.

⁴ *W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1931–1932, s. 18.

⁵ W 1931 r. we wschodnich województwach II RP mieszkało 10,7 mln ludzi, z czego 41,3 proc. stanowili Ukraińcy – 4,4 mln. Drugą co do wielkości grupą narodową na Kresach byli Polacy, którzy stanowili 29,3 proc., czyli 3,1 mln, dalej: 16,9 proc. Białorusini – 1,8 mln, 9,3 proc. Żydzi – 1 mln, Niemcy 0,8 proc. i inne narodowości – 2,4 proc. (*Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem polskich*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008, s. 17).

Działania KOP to nie tylko nieustanna służba graniczna, patrole, potyczki z bandami czy wyłapywanie przemytników. Żołnierze mieli również czas wolny między służbami. Korzystali wówczas z bibliotek, świetlic, śpiewali w chóry, orkiestry, teatry czy po prostu spędzali wolne chwile przy książce czy radiu. KOP-iści nie tylko dbali o własny rozwój społeczno-kulturalny, ale także w ramach służby i czasu wolnego prowadzili działania kulturalne i oświatowe na rzecz lokalnej społeczności, która bardzo często nie miała styczności z teatrem, kinem, radiem, a niekiedy nawet i książką.

W niniejszym artykule życie codzienne oraz działalność społeczna, kulturalna i oświatowa żołnierzy KOP zostały opisane na przykładzie Batalionu „Borszczów”⁶, utworzonego w drugim etapie formowania KOP. Wchodził on w skład 4. Brygady KOP „Podole”, która została skierowana w rejon województwa tarnopolskiego. Żołnierze 4. Brygady zameldowali się na Podolu 10 marca 1925 r.⁷ Dowódcą tej formacji został płk Włodzimierz Maxymowicz-Raczyński⁸, który w swoim pierwszym rozkazie zachęcał podwładnych do zgodnej współpracy i sumiennego wypełniania obowiązków. Wzywał do stałej gotowości, a także podkreślał kwestię odpowiedzialności za podejmowane decyzje oraz wzorowe stosunki z miejscową ludnością⁹.

Dowództwo batalionu mieściło się w powiatowym mieście Borszczów, a sam Batalion „Borszczów” przez 14 lat swojego istnienia przeszedł wiele zmian organizacyjnych związanych z reorganizacjami przeprowadzonymi w całym KOP. W pierwszych latach żołnierze pełnili służbę na odcinku granicy polsko-radzieckiej liczącym 126,26 km, natomiast od 1 listopada 1927 r. do obowiązków Batalionu „Borszczów” należała także ochrona granicy polsko-rumuńskiej na odcinku 64,87 km¹⁰. W związku z zabezpieczeniem tak dużego obszaru Batalion „Borszczów” jako jedyny w brygadzie składał się z czterech kompanii granicznych, a cały odcinek zabezpieczały 23 strażnice, co dawało średnio 8,31 km pasa granicznego na jedną strażnicę.

Gruntowne zmiany nadeszły w 1931 r., kiedy to w każdym batalionie utworzono kompanię karabinów maszynowych w miejsce istniejącego dotychczas plutonu karabinów maszynowych, rozwinęto kadry kompanii szkolnej w pełnoetatowe kompanie odwodowe oraz zlikwidowano plutony odwodowe w kompaniach granicznych¹¹. Miało to na celu skupienie rozproszonych na granicy drobnych odwodów kompanii, które razem miały utworzyć silny odwód batalionu sta-

⁶ Autor w całym tekście posługuje się nazwą Batalion „Borszczów”, jednak w początkowym okresie powstania tej jednostki batalion nie miał nazwy, ale jedynie numer – 14. W wyniku zmian i reorganizacji, które zaszły w KOP, zmieniło się też nazewnictwo jednostek. W 1929 r. oddziały KOP przyjęły nazwy od rejonów i miejscowości, w których stacjonowały. Tak więc od 1929 r. 14. Batalion stał się 14. Batalionem „Borszczów”, a od 27 V 1931 r. w dokumentach pojawia się jedynie nazwa Batalion „Borszczów”. W związku z tym autor tekstu przyjął ostatnią wersję nazewnictwa jednostki, czyli Batalion „Borszczów”.

⁷ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie [dalej: ASG], KOP, 526/1, Rozkazy dzienne 4. Brygady KOP 10 III–22 XII 1925 r., Rozkaz dzienny nr 1 o objęciu dowództwa z 10 III 1925 r., b.p.

⁸ Włodzimierz Marian Maxymowicz-Raczyński ps. „Rokita” (1891–1938) – przed I wojną światową działacz niepodległościowy, generał brygady WP, organizator szkolnictwa wojskowego w armii II Rzeczypospolitej, w okresie 2 III 1925 – 28 VII 1927 r. dowodził 4. Brygadą KOP. Po przewrocie majowym, w sierpniu 1926 r., pełnił czasowo obowiązki dowódcy KOP. Generałem brygady został w 1930 r., do 28 IV 1937 r. był dowódcą 4. Dywizji Piechoty w Toruniu. 29 IV 1937 r. objął stanowisko dowódcy broni pancernej MSW. Zmarł 24 II 1938 r. w Berlinie w czasie podróży służbowej w niewyjaśnionych okolicznościach (M. Krwawicz, *Maxymowicz-Raczyński Włodzimierz Marian (1891–1938)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, red. E. Rostworowski, Warszawa 1975, s. 269–270).

⁹ ASG, KOP, 526/1, Rozkazy dzienne 4. Brygady KOP 10 III–22 XII 1925 r., Rozkaz dzienny nr 1 o objęciu dowództwa z 10 III 1925 r., b.p.

¹⁰ ASG, KOP, 541/57, Rozkaz operacyjny nr 3 z 15 X 1927 r., Obsada granicy polsko-rumuńskiej i polsko-pruskiej w rozmieszczeniu jednostek odwodowych, b.p.

¹¹ ASG, KOP, 41/220, Reorganizacja baonów i Centralnej Szkoły Podoficerskiej [w Osowcu], 21 VIII 1931 r., b.p.

cjonujący przy jego dowództwie. Po reorganizacji Batalion „Borszczów” składał się z drużyny dowódcy plutonu łączności, kompanii karabinów maszynowych, kompanii odwodowej i czterech kompanii granicznych. Stan etatowy batalionu przedstawiał się następująco: 24 oficerów, 90 podoficerów zawodowych, 34 żołnierzy nadterminowych i 857 żołnierzy służby czynnej; w sumie w 1931 r. Batalion „Borszczów” liczył 1005 żołnierzy¹².

Następne lata przyniosły kolejne reorganizacje batalionu. Rozkazem z dnia 27 stycznia 1937 r. Batalion „Borszczów” przekazał Straży Granicznej odcinek granicy polsko-rumuńskiej, w tym sześć strażnic¹³. W kolejnych miesiącach 1937 r. zaczęto realizować plany zwiększenia odwodów w batalionach granicznych przez utworzenie plutonów odwodowych w kompaniach granicznych, kosztem obniżenia stanów przeznaczonych do bezpośredniej ochrony granicy¹⁴. W rzeczywistości oznaczało to zmniejszenie liczby strażnic, a tym samym zwiększenie obszaru patrolowego przypadającego na jednego KOP-istę i każdą strażnicę. W Batalionie „Borszczów” zmiany te zbiegły się ze wspomnianą wcześniej decyzją o przekazaniu odcinka granicy polsko-rumuńskiej Straży Granicznej. W wyniku tej reorganizacji Batalion „Borszczów” składał się z dowództwa, dwóch kompanii odwodowych, kompanii karabinów maszynowych, plutonu łączności oraz czterech kompanii granicznych. Na jego stan etatowy składało się 1039 żołnierzy: 27 oficerów, 92 podoficerów i 920 szeregowych¹⁵. Przeprowadzona reorganizacja oznaczała zmianę koncepcji ochrony granic – przeniosła wysiłek służby z systemu kordonowego na służbę w systemie rozpoznawczym, co zbliżało KOP do modelu wojsk operacyjnych. Wskutek tych zmian korpus stał się jednostką przygotowaną do samodzielnego działania w zakresie ochrony granic i wykonania zadań na wypadek wojny. W takim stanie organizacyjnym Batalion „Borszczów” przetrwał do 1939 r., kiedy to nastąpiła nowa organizacja jednostki, podyktowana przygotowaniem do mobilizacji i wojny w 1939 r.

Batalion ochrony pogranicza¹⁶ był podstawową jednostką taktyczną KOP, biorącą na siebie największy ciężar zabezpieczenia granicy, najbliższej współpracującą ze strażnicami KOP. Strażnice budowano celowo tuż przy samej linii granicznej, co dawało możliwość bezpośredniej ochrony granicy. Projektowano je tak, aby pomieściły dwudziestu ludzi i miały odpowiednie zaplecze socjalne. Strażnice i ich obsady przyjmowały na siebie najcięższe zadania służby granicznej. Polegały one na:

- zapobieganiu wszelkim przestępstwom granicznym i ich likwidowaniu,
- prowadzeniu ciągłej obserwacji terenu z wykorzystaniem punktów obserwacyjnych,
- badaniu wykrytych śladów wskazujących na przekroczenie granicy,
- kontrolowaniu ruchu osobowego w pasie granicznym, szczególnie w strefie nadgranicznej,
- patrolowaniu terenu na odcinkach trudnych do obserwacji wizualnej,
- kontrolowaniu służb (nocą),
- sprawdzaniu nocnych wart i stróżów nocnych na osiedlach¹⁷.

¹² Wykaz stanów etatowych oficerów, podoficerów i żołnierzy KOP przesłany przez ppłk. dypl. Władysława Węgrzyna ze sztabu KOP do I oficera GISZ płk. dypl. Kazimierza Głabisza [w:] *O Niepodległą i granice...*, s. 369.

¹³ ASG, KOP, 541/562, Oddanie odcinka granicy polsko-rumuńskiej Straży Granicznej, Pismo z 27 I 1937 r., b.p.

¹⁴ ASG, KOP, 541/522, Reorganizacja pododdziałów w baonach i Centralnej Szkole Podoficerów KOP w Osowcu „R3”, II faza, 17 VII 1937 r., b.p.

¹⁵ ASG, KOP, 541/567, Schemat organizacji brygad i pułków KOP, 1937 r., b.p.

¹⁶ Obszar pogranicza – a) pas drogi granicznej szerokości 15 m, b) strefa nadgraniczna szerokości 2–6 km, c) pas graniczny szerokości 30 km (H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992, s. 157–158; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa, DzU RP 1927, nr 117, poz. 996).

¹⁷ Zob. F. Biernat, *Rola Korpusu Ochrony Pogranicza w ochronie polskiej granicy wschodniej i wojnie obronnej 1939 roku* [w:] *Szkice z dziejów wojskowych Polski w latach 1918–1939*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1979, s. 54–55.

Do wykonywania wyżej wymienionych zadań stosowano następujące sposoby pełnienia służby:

- posterunki alarmowe (jeden żołnierz zabezpieczał strażnicę przed napadem, obserwując znaki i sygnały Służby Granicznej),
- posterunki obserwacyjno-alarmowe (jeden żołnierz obserwował przez lornetkę odcinek strażnicy i w razie zagrożenia alarmował telefonicznie pogotowie strażnicy),
- patrole obchodowe¹⁸ do 4 godzin (jeden żołnierz w dzień, dwóch żołnierzy w nocy – poszukiwanie znaków ewentualnego przekroczenia granicy, zbieranie informacji),
- posterunki ochronne (jeden żołnierz – nocna ochrona dowodów rzeczowych, np. zwłok w miejscu zbrodni),
- zasadzka (dwóch żołnierzy – ujęcie nielegalnie przekraczających granicę),
- posterunki kontrolne (jeden żołnierz – obsada punktów kontrolnych wyznaczonych przez dowódcę kompanii),
- patrole pogotowia strażnicy (dowódca i dwóch żołnierzy – niesienie pomocy posterunkom, interwencja w przypadku przestępstw),
- patrole sprawdzające (jeden lub dwóch żołnierzy – kontrola służby ochrony granicy),
- eskorty stacyjne i pociągowe (według rozkazów dowódcy pododdziałów)¹⁹.

Życie codzienne żołnierzy w Batalionie KOP „Borszczów” można podzielić na dwie kategorie. Jedną stanowiła służba w strażnicy granicznej, którą KOP-iści pełnili 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu. Drugą kategorię stanowiła służba i życie w odwodzie kompanii w garnizonie Batalionu „Borszczów”, gdzie było mniej obowiązków, a żołnierze spędzali czas głównie na szkoleniu i ćwiczeniach.

Żołnierze z Batalionu „Borszczów” angażowali się także w działalność społeczną, kulturalną i oświatową na rzecz własnej jednostki oraz lokalnej społeczności. KOP-iści z Batalionu „Borszczów” szczególną opieką otaczali harcerzy, którzy przyjeżdżali na wschodnie rubieże państwa na letnie wakacje, głównie z dużych miast zachodniej i centralnej Polski: Katowic, Warszawy czy Poznania²⁰.

Obozy harcerskie na terenie działania KOP zaczęto organizować od 1925 r. Początkowo dowództwo KOP i sami żołnierze ze strażnic mieli wątpliwości co do tego pomysłu ze względu na niestabilną sytuację na granicy oraz brak środków – to KOP miał zapewnić wyżywienie i zabezpieczenie obozu. Jednak obawy te nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości. Harcerze bezpiecznie spędzali czas u boku KOP-istów, chłopcy uczestniczyli w zajęciach przysposobienia wojskowego, a dziewczęta trafiały do serca miejscowej ludności, zajmując się dziećmi i akcjami kulturalnymi²¹. W kolejnych latach, kiedy rejon pogranicza stawał się coraz bezpieczniejszy, obozów harcerskich przybywało. W 1928 r. na terenie KOP odbyło się ich 102.

¹⁸ Patrol graniczny odbywano zarówno w dzień, jak i w nocy. Uczestniczyło w nim dwóch KOP-istów – młodszy stopniem żołnierz szedł jako czołowy na szpicie, a dowódca patrolu kilka kroków z tyłu. Zgodnie z instrukcją należało legitymować każdą napotkaną osobę, przy czym czynność tę wykonywał czołowy, a dowódca patrolu pozostawał w tyle i obserwował teren. Zdarzały się przypadki, że czołowy i dowódca patrolu razem legitymowali napotkane osoby, co mogło być wykorzystane przez przemytników lub do zamachu na życie KOP-istów. Wymagano, aby jeden żołnierz legitymował, drugi zaś oddalony o kilka kroków trzymał karabin na „gotuj broń”. Podczas patrolu obowiązywało zakładanie bagnetu na karabin. Wytyczne pełnienia patrolu zwracały uwagę na zachowywanie stałej czujności, szczególnie podczas powrotu z patrolu, kiedy to atmosferę rozluźnienia mogli wykorzystać ewentualni napastnicy (*Patrol graniczny*, „Wiarus”, 24 XII 1933, nr 52, s. 1240–1241).

¹⁹ ASG, KOP, 541/90, Instrukcja służby KOP z 1928, „Żołnierz Polski” 1928, nr 17, s. 334–335.

²⁰ „Żołnierz Polski” 1928, nr 26, s. 543.

²¹ *W czwartą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1927–1928, s. 35–37.

Tabela 1. Rozwój obozów harcerskich na terenach KOP w latach 1925–1928

Rodzaj obozu	1925		1926		1927		1928	
	obozy	harcerze	ob.	harc.	ob.	harc.	ob.	harc.
Męski	7	197	6	168	39	1172	74	2431
Żeński	7	189	7	234	10	318	22	773
Wędrowny	-	-	1	14	3	35	6	75
Razem	14	386	14	416	52	1525	102	3279

Źródło: *W czwartą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1927–1928, s. 35.

Harcerze chętnie wybierali na obozowiska rejon stacjonowania 4. Brygady KOP na Podolu ze względu na dogodnie warunki klimatyczne, zróżnicowanie terenu i dużą liczbę kąpielisk. W 1934 r. na terenie jednostek KOP odbyło się 79 obozów, z czego 27 na terenie Brygady „Podole”, w rejonie stacjonowania następujących batalionów: „Skałat” – 5, „Kopyczyńce” – 4, „Czortków” – 3 i „Borszczów” – 15²².

KOP-iści troszczyli się także o młodzież zamieszkującą pogranicze. Po przybyciu w rejon przygraniczny spostrzegli, że we wsiach i w miasteczkach brakuje szkół. Istniejące placówki były w opłakanym stanie lub mieściły się w ciasnych wynajmowanych pomieszczeniach, odczuwano także dotkliwe braki kadry nauczycielskiej. Lukę tę wypełnili podoficerowie KOP, głównie dowódcy strażnic, którzy prowadzili zajęcia szkolne w czasie swojej przerwy obiadowej. W 1925 r. funkcję nauczycieli pełniło 215 podoficerów i 181 oficerów, w 1926 r. było to już 466 nauczycieli-podoficerów i 229 oficerów, a w 1927 r. 510 podoficerów i 188 oficerów²³. Taki stan rzeczy trwał przez 2–3 lata, do czasu aż władze lokalne zatrudniły cywilnych nauczycieli. KOP-iści rozpoczęli wówczas akcję budowy szkół i zbierania na ten cel funduszy, nie tylko we własnych strukturach, ale także wśród lokalnych przedsiębiorców. Od 1931 r. Fundusz Społeczny KOP wydał na budowę nowych szkół, urządzenie wnętrza, remont i pomoce naukowe 29 196 zł²⁴. Do 1937 r. pod opieką Wojska Polskiego i KOP znajdowało się osiemset szkół z całej Polski, w tym 88 w województwie tarnopolskim²⁵.

Równocześnie KOP-iści prowadzili zakrojoną na szeroką skalę akcję dożywiania dzieci szkolnych. W 1937 r. wydano na ten cel ponad 90 tys. zł, z czego kwota 53 688 zł została zebrana przez oddziały KOP w formie składek i darowizn²⁶. Żołnierze organizowali także punkty wydawania posiłków oraz przekazywali najbiedniejszym rodzinom plody rolne²⁷. Pomoc nie ograniczała się tylko do żywności, najuboższych obdarowywano odzieżą i obuwiem. Jedną z takich akcji zorganizowali żołnierze z Batalionu „Borszczów” z kompanii Mielnica przy pomocy swoich żon zrzeczonych w „Rodzinach Wojskowych”. W ubogim miasteczku Mielnica przygotowali dzień św. Mikołaja pod hasłem „Święty Mikołaj biednym dzieciom”, w czasie którego najuboższym dzieciom wręczono prezenty w postaci ubrań, butów, bielizny²⁸.

Wytyczne pracy społecznej KOP z 1937 r. stanowiły, że żołnierze powinni nie tylko pomagać dzieciom przez ich kształcenie i dożywianie, ale także angażować je do ćwiczeń sportowych

²² ASG, KOP, 541/401, Organizacja obozów harcerskich na terenie KOP w 1934 r., b.p.

²³ ASG, KOP, 541/80, Formularz statystyczny pracy oświatowo-kulturalnej KOP w latach 1925–1927, b.p.

²⁴ *Żołnierze KOP – szkołom kresowym*, „Wiarus”, 2 IV 1937, nr 40, s. 1050–1051.

²⁵ *Już 800 szkół znajduje się pod opieką KOP*, „Polska Zbrojna”, 2 V 1938, nr 120, s. 1.

²⁶ *Żołnierze KOP – szkołom kresowym*, „Wiarus”, 2 X 1937, nr 40, s. 1050–1051.

²⁷ *Praca społeczna KOP*, „Wiarus”, 17 X 1936, nr 42, s. 1078–1079.

²⁸ *Święty Mikołaj dla biednych dzieci w Mielnicy*, „Wiarus”, 25 XII 1937, nr 51/52, s. 1450.

i Przynależności Wojskowej²⁹. Szczególnie dużo uwagi poświęcono temu ostatniemu zadaniu ze względu na przejęcie przez KOP od armii szkolenia junaków z PW. Obszar pogranicza został podzielony na pięć rejonów PW: Wilno, Nowogródek, Polesie, Wołyń i Podole, gdzie powstały komendy rejonowe PW, które z kolei dzieliły się na komendy powiatowe³⁰.

W ramach szkolenia PW odbywały się kursy z wiedzy obywatelskiej, strzeleckiej, wspólnie czytano książki i prasę wojskową. Żołnierze uczyli młodzież dyscypliny, podstawowych umiejętności wojskowych oraz dbali o jej rozwój fizyczny i umysłowy. Głównym celem było kształtowanie młodych umysłów w duchu polskości i patriotyzmu. Latem na terenie KOP organizowano letnie obozy PW, na których młodzież miała żyć się ze sobą nawzajem i z przyrodą.

W 1933 r. na terenie Brygady KOP „Podole” odbyło się dziewięć obozów PW różnych specjalności: strzeleckie, kajakowe, pływackie i kolarskie³¹. W szkolenie PW angażowali się także żołnierze z Batalionu „Borszczów”. Rozkazem dowódcy batalionu z 1929 r. dowódca kompanii szkolnej w każdy wtorek wysyłał dwóch kaprali do dyspozycji komendanta powiatowego PW jako pomocników instruktorskich dla szkolnego hufca gimnazjum w Borszczowie³². Jednak KOP-iści nie zawsze sumiennie wypełniali powierzone im funkcje instruktorskie PW. Jak wynikało z inspekcji przeprowadzonej w 1936 r. przez pracownika Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowej kpt. Studzińskiego, w różnych komendach PW zdarzały się uchybienia w pracy z młodzieżą. Wykazywała ona braki z wiedzy obywatelskiej: zapytana o nazwisko prezydenta Rzeczypospolitej wymieniała Tadeusza Rejtana, a z gen. Edwarda Rydza-Śmigłego zrobiła komendanta Policji Państwowej. Inspekcja wytknęła też komendantom braki w dokumentacji oraz zauważyła, że młodzież czyta bardzo mało książek³³.

Od 1937 r. na terenie PW KOP działała organizacja „Strzelczyk” dla młodzieży pozaszkolnej w wieku 13–17 lat z terenów pogranicza. Opiekę nad nią sprawował również Batalion „Borszczów”, którego kadra wojskowa dbała o wychowanie patriotyczne wśród członków „Strzelczyka” oraz o przygotowanie ich na ewentualną sytuację zagrożenia państwa. Przez tak ukształtowaną młodzież żołnierze KOP chcieli pośrednio oddziaływać na jej rodziców. Podobnie jak w wypadku junaków KOP-iści dbali o rozwój fizyczny, umysłowy, wojskowy i kulturalny „strzelczyków”³⁴.

Żołnierze Batalionu „Borszczów” troszczyli się również o życie społeczno-kulturalne własnej jednostki, które skupiało się głównie w świetlicach. Zgodnie z instrukcją o pracy kulturalno-oświatowej i wychowawczej KOP z 1931 r. każdy pododdział w batalionie, od strażnicy po garnizon, musiał mieć świetlicę dostosowaną do liczby żołnierzy służących w jednostce. Liczba takich placówek systematycznie wzrastała, od 294 w latach 1928/1929 do 364 w latach 1931/1932³⁵. Mniejsza liczba świetlic w początkowym okresie wynikała z braków lokalowych i funduszy na ich zorganizowanie. Na przykład strażnica Okopy Świętej Trójcy z Batalionu „Borszczów” doczekała się swojej świetlicy dopiero w 1935 r. Powstała ona dzięki składkom zebranych przez urzędników i robotników Państwowego Zakładu Uprawy Tytoniu w Borszczowie³⁶.

²⁹ ASG, KOP, 541/551, Wytyczne pracy społecznej KOP w 1937 r., b.p.

³⁰ *W trzecią rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1926–1927, s. 22–23.

³¹ ASG, KOP, 541/318, Plan letnich obozów PW KOP w 1933 r., b.p.

³² ASG, KOP, 528/6, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 I–31 XII 1929 r., Rozkaz dzienny nr 276 z 2 XII 1929 r., b.p.

³³ Zarządzenie kierownika Urzędu WFIPW mjr. Józefa Ferencowicza dla komendantów PW po przeprowadzonej inspekcji, Warszawa, 26 II 1936 r. [w:] *O Niepodległą i granice...*, s. 325–329.

³⁴ Wytyczne dowódcy KOP gen. bryg. Jana Kruszeńskiego w sprawie organizacji „Strzelczyk”, Warszawa, 11 XII 1937 r. [w:] *O Niepodległą i granice...*, s. 492–497.

³⁵ *W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1931–1932, s. 28.

³⁶ *Otwarcie świetlicy żołnierskiej w Okopach Św. Trójcy*, „Wiarus”, 23 XI 1935, nr 47, s. 1138.

Ze względu na znaczenie świetlicy jako centrum kulturalnego i miejsca spotkań żołnierzy dbano o jej jak najlepsze urządzenie. Na podstawowe wyposażenie świetlicy składały się meble, radio i gramofon oraz pomoce naukowe. Na ścianach wisiały portrety dowódców wojskowych Wojska Polskiego, prezydenta, plakaty propagandowe KOP oraz medale i puchary zdobyte przez żołnierzy³⁷. KOP-iści mieli duży wybór zajęć, w których mogli uczestniczyć w swojej świetlicy. Świetlice Batalionu „Borszczów” były wyposażone w gry zakupione przez dowódcę jednostki, takie jak szachy, warcaby czy domino³⁸. W świetlicach znajdowały się także gazety i czasopisma, które czytano na głos w większym gronie, a następnie prowadzono dyskusję wśród żołnierzy na temat treści artykułu³⁹. Dzięki prasie żołnierze mieli bieżące informacje o sytuacji w kraju. Wraz z zmniejszeniem się liczby analfabetów w KOP czytano i prenumerowano coraz więcej gazet.

Tabela 2. Liczba tytułów i egzemplarzy czasopism prenumerowanych w KOP w latach 1928–1932

	1928/1929	1929/1930	1930/1931	1931/1932
Prenumerowane tytuły	214	237	241	278
Liczba egzemplarzy	1643	brak danych	2345	2818

Źródło: *W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1931–1932, s. 28.

W KOP prenumerowano przede wszystkim dwutygodnik „Czaty” wydawany od 1924 r. jako czasopismo Służby Celnej, a od 1928 r. Służby Granicznej, w którym znajdowała się rubryka poświęcona KOP. Na granicę trafiały także gazety ogólnowojskowe: raz na tydzień ukazywał się „Żołnierz Polski” (później „Polska Zbrojna”), gdzie KOP miał również swoją rubrykę, oraz „Wiarus”, w którym znajdował się „Dział Korpusu Ochrony Pogranicza”⁴⁰. W całości poświęcona KOP była ukazująca się co dziesięć dni gazeta ścienna „Na Straży”; w połowie lat trzydziestych jej nakład osiągnął 100 tys. egzemplarzy⁴¹. Gazetka była wieszana we wszystkich pododdziałach w takim miejscu, aby każdy żołnierz miał ją wielokrotnie. Znajdowały się tam praktyczne rady dotyczące pełnienia służby na granicy, korespondencyjne szkolenia żołnierzy, a także rozrywki umysłowe.

Ponadto KOP wydawał okolicznościowe gazetki zwane jednodniówkami z okazji okrągłych rocznic powstania jednostki. Ukazało się także bogato ilustrowane wydawnictwo *Na strażnicy i w domu*⁴², swoiste vademecum KOP, wydane łącznie w nakładzie 40 tys. egzemplarzy⁴³.

Walory gazet prenumerowanych przez KOP dostrzegła także miejscowa ludność na terenach stacjonowania jednostek, a szczególnie jej polska część, która w południowo-wschodnich rejonach strefy nadgranicznej pozbawiona była dostępu do polskich tytułów. Polska prasa praktycznie nie docierała tak daleko na wschód, a na domiar złego polska społeczność była zasypywana różnymi ukraińskojęzycznymi ulotkami i gazetami kolportowanymi przez ukraińskich nacjonalistów. Powstał pomysł, aby żołnierze KOP, którzy prenumerowali wiele polskich gazet, przekazywali

³⁷ *Wartość świetlicy żołnierskiej*, „Wiarus” 17 XII 1933, nr 51, s. 1214–1215.

³⁸ ASG, KOP, 528/8, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 I–31 XII 1930 r., Rozkaz dzienny nr 31 z 8 II 1930 r., b.p.

³⁹ *Dział KOP. Uczmy żołnierzy czytać gazety*, „Wiarus”, 23 IV 1933, nr 17, s. 379.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ T. Głowiński, *Zapomniany garnizon. Oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza w Iwieńcu w latach 1924–1939*, Wrocław 2008/2009, s. 97.

⁴² *Na strażnicy i w domu. Ciekawe i pożyteczne wiadomości dla żołnierza KOP oraz jego rodziny*, red. F. Jamka-Koperski, Warszawa 1933.

⁴³ *Prasa żołnierska w KOP*, „Wiarus”, 24 X 1936, nr 43, s. 1118.

je po przeczytaniu miejscowej ludności polskiej. Dzięki tej inicjatywie przeczytane przez KOP-istów stare gazety zamiast do pieca trafiałyby do polskich domów⁴⁴. Na apel ten odpowiedzieli żołnierze z Batalionu „Borszczów”, którzy nie dość, że oddawali stare gazety, to dodatkowo zbierali kwotę 172,50 zł, którą przeznaczili na zakup półrocznej prenumeraty gazety „Nasza Praca” dla 115 polskich rodzin, począwszy od 1 listopada 1937 r.; żołnierze opodatkowali się także na zakup prenumeraty na kolejne pół roku⁴⁵.

Jednym z najważniejszych elementów wyposażenia strażnicy było radio, które poza prasą było jedynym łącznikiem KOP-istów z resztą kraju. Radio dostarczało informacji o sytuacji panującej w Polsce i Europie. Żołnierze często słuchali go w czasie wolnym, a także w ramach zajęć edukacyjnych z dowódcą strażnicy. Przy okazji świąt państwowych i narodowych słuchano audycji dotyczących historii Polski, a także przemówień prezydenta i dowódców Wojska Polskiego. Popularne były również koncerty muzyczne. W garnizonie niektóre audycje i koncerty puszczano z głośników na terenie całej jednostki, z czego korzystali także okoliczni mieszkańcy. Strażnice dostawały tygodniowe programy radiowe, więc dowódcy mogli zaplanować, jakich audycji żołnierze wspólnie wysłuchają. W latach 1931–1932 w jednostkach KOP znajdowało się 167 radiodbiorników, liczba ta systematycznie wzrastała.

Korpus Ochrony Pogranicza dysponował również aparatami kinowymi, które mieściły się w budynkach garnizonu. Kina służyły nie tylko żołnierzom i ich rodzinom, ale także miejscowej ludności. Jeden film wyświetlany był kilkakrotnie podczas osobnych seansów: dla kadry oficerskiej z rodzinami, szeregowych, młodzieży szkolnej oraz miejscowej ludności. W latach 1931–1932 KOP miał 41 kinematografów, w tym okresie odbyło się 1241 projekcji kinowych, w których wzięło udział 68 360 żołnierzy i 40 318 osób ludności cywilnej⁴⁶. Niektóre kina garnizonowe posiadały także aparaturę dźwiękową, dzięki której puszczano filmy z dźwiękiem, inne musiały się zadowolić kinem niemym. W przededniu seansu żołnierze wywieszali na słupach ogłoszeniowych afisze z godzinami poszczególnych projekcji⁴⁷.

Swój aparat kinowy posiadał również Batalion „Borszczów”. Seanse były biletowane, a cena biletu zależała od rodzaju seansu i miejsca na sali. Dla większej publiczności projekcje organizowano najczęściej w budynkach, w których znajdowały się duże sale, np. w budynku Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”⁴⁸. KOP-iści ze swoimi aparatami kinowymi udawali się również do oddalonych miejscowości, gdzie w prowizorycznych warunkach wyświetlali filmy, pełniąc w ten sposób misję kulturową na wschodnich rubieżach kraju⁴⁹.

W świetlicach KOP żołnierze przygotowywali wieczornice i przedstawienia teatralne, które odgrywały istotną rolę na wschodnich rubieżach Polski. W dużych miastach centralnej Polski teatr był szeroko dostępny i stanowił jedną z najpopularniejszych rozrywek, w przeciwieństwie do wschodu kraju, gdzie działało niewiele instytucji kulturalnych, a teatr wędrowny pojawiał się bardzo rzadko. Dlatego KOP-iści sami musieli zadbać o rozrywkę dla siebie i zaczęli zakładać w batalionach teatry żołnierskie. W 1928 r. w KOP funkcjonowały 33 teatry, a w 1932 r. było ich już 45. Wystawiły one 343 spektakle dla 65 918 osób – 40 149 żołnierzy i 25 769 cywilów⁵⁰. Dowództwo KOP zabiegało o tworzenie jak największej liczby teatrów, ponieważ miały one bardzo dobry wpływ na samych żołnierzy, którzy przygotowując przedstawienia, współpracowali ze

⁴⁴ *Czasopisma wojskowe a wieś*, „Wiarus”, 26 X 1935, nr 43, s. 1038.

⁴⁵ *Oświata wśród ludności wiejskiej pogranicza*, „Wiarus”, 30 X 1937, nr 44, s. 1199.

⁴⁶ *W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1931–1932, s. 28.

⁴⁷ *Garść uwag o pracy w kinie oddziałowym*, „Wiarus”, 23 XI 1935, nr 47, s. 1137.

⁴⁸ ASG, KOP, 528/13, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 I–31 XII 1931 r., Rozkaz dzienny nr 79 z 8 IV 1931 r., b.p.

⁴⁹ *Ruchome kina KOP dla ludności kresowej*, „Polska Zbrojna”, 7 IV 1937, nr 95, s. 8

⁵⁰ *W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1931–1932, s. 28.

sobą, bawili się, uczyli się poprawnego wysławiania oraz poznawali dzieła narodowej literatury. Przedstawienia przygotowywane przez żołnierzy-aktorów były prezentowane wszystkim żołnierzom batalionu, ale także miejscowej ludności⁵¹. Dzięki temu mieszkańcy pogranicza mieli okazję zaznajomić się z wyższą kulturą, poznać polskie pieśni, tańce i dzieła literackie. Wypełnione po brzegi sale świadczyły o powodzeniu tych działań⁵².

W celu polepszenia warsztatu aktorów amatorów w 1933 r. dowództwo KOP zorganizowało szkolenie teatralno-aktorskie dla żołnierzy KOP prowadzone przez troje zawodowych aktorów: Czesławę Popielewską-Skonieczną, Czesława Skoniecznego i Kazimierza Kijowskiego, którzy wyruszyli pod granicę, by prowadzić w batalionach siedmiodniowe szkolenia. Żołnierze uczyli się, jak organizować przedstawienia, poznawali techniki reżyserii, scenografii i zasady tworzenia scenariusza. Uczestniczyli także w praktycznych zajęciach z mimiki, dykcji, gestykulacji, charakterystyki oraz techniki operowania światłem i dźwiękiem. KOP-iści uczyli się, jak dobierać repertuar, organizować obchody świąt państwowych oraz wojskowe odprawy. W kursach brali udział wszyscy żołnierze zainteresowani teatrem oraz ich rodziny, a kończyły się one praktycznym sprawdzianem umiejętności podczas pokazowych spektakli w strażnicach⁵³.

Premierowe spektakle, o których informowały plakaty i afisze, odbywały się w soboty. Były one płatne, cena biletu wynosiła od 1,50 zł dla miejsc I kategorii do 20 gr dla miejsc III kategorii. Uczestniczyli w nich głównie żołnierze z rodzinami oraz zamożniejsi mieszkańcy miast i wsi. Natomiast bezpłatny spektakl dla pozostałych zainteresowanych odbywał się po niedzielnych nabożeństwach, gdy do świątyń przyjeżdżali ludzie z odległych wsi, dzięki temu więcej osób mogło zobaczyć przedstawienie. Darmowe spotkania wprowadzono z powodu znacznego ubóstwa na terenach przygranicznych, a jak napisano w „Wiarusie”, dla aktorów największą zapłatą były gromkie brawa⁵⁴.

Batalion „Borszczów” wyróżniał się wśród innych oddziałów KOP liczbą działających w nim teatrów amatorskich – na jego terenie znajdowały się aż trzy zespoły teatralne, w których działali nie tylko żołnierze, ale także ich rodziny⁵⁵. Jedną z tych grup było amatorskie koło teatralne w Zalesiu złożone z miejscowych kobiet, żołnierzy strażnicy i junaków. 24 listopada 1935 r. wystawiło ono sztukę *Lewica i prawica*. Przedstawienie miało zapoznać miejscową ludność z muzyką, obyczajami i strojami mieszkańców okolic Krakowa, a przede wszystkim ze zwyczajem wieńców dożynkowych. Kwotę uzyskaną ze sprzedaży biletów w połowie przeznaczono na zakup strojów ludowych, a drugą część oddano na budowę czytelnicy polskiej w Zalesiu⁵⁶.

W KOP dbano nie tylko o umiejętności aktorskie, ale także o śpiew i muzykę. Udzielanie się w chórze było dla żołnierzy jednym ze sposobów na nudę, która panowała w strażnicy poza służbą, szczególnie w okresie zimowym. O popularności tego zajęcia świadczył wzrost liczby chórów w KOP z 19 w latach 1928/1929 do 22 w latach 1931/1932⁵⁷. W Batalionie „Borszczów”, tak jak i w całym KOP, była spora grupa żołnierzy, którzy nie potrafili śpiewać, co dawało się zauważyć podczas niedzielnych nabożeństw. Z tego powodu jesienią 1933 r. dowódca Batalionu „Borszczów” rozkazał rozpoczęcie we wszystkich pododdziałach nauki śpiewu pieśni kościelnych⁵⁸.

⁵¹ *Organizujemy bezpłatne propagandowo-wychowawcze przedstawienia dla ludu*, „Wiarus”, 31 VIII 1935, nr 35, s. 845–846.

⁵² *Teatr żołnierski*, „Wiarus”, 21 V 1933, nr 21, s. 486.

⁵³ *Organizujemy bezpłatne propagandowo-wychowawcze przedstawienia dla ludu*, „Wiarus”, 31 VIII 1935, nr 35, s. 845–846.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Teatr żołnierski*, „Wiarus”, 21 V 1933, nr 21, s. 486.

⁵⁶ *Amatorskie kółko teatralne w Zalesiu*, „Wiarus”, 28 III 1936, nr 13, s. 321.

⁵⁷ *W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1931–1932, s. 28.

⁵⁸ ASG, KOP, 528/21, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 I–30 XII 1933 r., Rozkaz dzienny nr 227 z 4 X 1933 r., b.p.

Muzykę propagowano również za pomocą radioodbiorników, dzięki którym żołnierze mogli poznać różne gatunki muzyki znajdujące się w programie radiowym. Ponadto do 1932 r. w pododdziałach KOP znajdowało się 278 gramofonów i 3348 płyt⁵⁹.

Niewątpliwym fenomenem w KOP, a zarazem nieodzowną częścią jego pracy kulturalno-oświatowej na pograniczu, były orkiestry wojskowe. Początkowo powstawały one samoistnie, dzięki żołnierzom, którzy potrafili grać na instrumentach, oraz dowódcom batalionów, którzy z funduszu jednostek zakupili sprzęt muzyczny⁶⁰. Wobec dużego zainteresowania w KOP orkiestrami garnizonowymi 18 października 1928 r. dowództwo postanowiło je zalegalizować „ze względu na duże znaczenie kulturalne, jakie mogą dać orkiestry oddziałów KOP, tak dla żołnierzy, jak i dla ludności cywilnej”⁶¹. Żołnierze wchodzący w skład orkiestry pełnili swoje codzienne obowiązki służbowe, a muzykowaniem zajmowali się w czasie wolnym. Orkiestry KOP występowały podczas uroczystości wojskowych, państwowych, narodowych, wspomagały teatry żołnierskie, uświetniały nabożeństwa, defilady i akademie; dawały także koncerty dla żołnierzy i ludności cywilnej, z których dochód przeznaczano na szczytne cele, np. na rzecz Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce, zajmującego się sprowadzeniem prochów Fryderyka Chopina do kraju i odnowieniem miejsca jego urodzenia – Żelazowej Woli. Na ten cel żołnierze KOP dzięki organizowanym przez siebie koncertom uzbierali 1002,98 zł, z czego Batalion „Borszczów” zebrał 76,06 zł⁶². Do 1932 r. istniało w KOP 31 orkiestr, które w tymże roku dały 536 koncertów⁶³. Garnizon w Borszczowie również miał swoją orkiestrę, w 1937 r. liczyła ona dwunastu członków⁶⁴. W jej finansowaniu pomagała kadra oficerska z całego batalionu, która przeznaczała na jej utrzymanie część zysków z zabaw tanecznych i akademii oficerskich.

Doniosłą rolę oświatowo-wychowawczą odgrywała w KOP biblioteka wojskowa. Jej zasób był starannie dobierany, główny nacisk kładziono na utwory patriotyczne. Jednak w bibliotece każdy żołnierz mógł znaleźć coś dla siebie, oprócz *Trylogii* Henryka Sienkiewicza czy dzieł Stefana Żeromskiego znajdowały się tam książki o tematyce technicznej, wojskowej, a także podróżniczej i przyrodniczej. Z bibliotek korzystała również miejscowa ludność, szczególnie młodzież. W 1932 r. w jednostkach granicznych funkcjonowały 464 biblioteki, w których zasobach znajdowało się w sumie 72 712 dzieł i 86 605 tomów. W 1932 r. żołnierze wypożyczyli 99 746 dzieł i 115 284 tomy, a ludność cywilna 14 785 dzieł i 17 311 tomów, co oznaczało trzykrotny wzrost czytelnictwa w porównaniu z 1928 r., kiedy cywile wypożyczyli 5621 dzieł i 6854 tomy⁶⁵. Biblioteki przyczyniły się do wzrostu czytelnictwa na pograniczu, miały także swój udział w zmniejszaniu analfabetyzmu wśród żołnierzy i cywilów⁶⁶.

Swoją bibliotekę miał także Batalion „Borszczów”. Powstała ona w 1928 r., początkowo liczyła dziesięć tomów подарowanych przez jednego z oficerów. Z roku na rok księgozbiór się powiększał dzięki dobrowolnym składkom podoficerów wynoszącym 1 zł miesięcznie, dzięki czemu do 31 marca 1932 r. do biblioteki w Borszczowie zakupiono 445 dzieł. W latach 1932–1933 składkę obniżono do 50 gr miesięcznie. Mimo uszczuplenia budżetu zakupiono kolejne 105 egzemplarzy, które powiększyły księgozbiór do 560 dzieł⁶⁷. Trafiły się także książki z darów, np. z okazji dzie-

⁵⁹ ASG, KOP, 541/522, Rozkazy tajne dowództwa KOP 14 I – 31 XII 1937, Rozkaz tajny nr 9 z 2 III 1937 r., b.p.

⁶⁰ H. Łach, *Działalność kulturalno-oświatowa KOP na Kresach Wschodnich* [w:] *Materiały z konferencji naukowej w 80. rocznicę powstania Korpusu Ochrony Pogranicza*, red. J. Prochwicz, Kętrzyn 2005, s. 113.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *KOP na cele komitetu Dni Chłopskich*, „Wiarus”, 21 V 1933, nr 21, s. 488.

⁶³ *W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1931–1932, s. 28.

⁶⁴ ASG, KOP, 541/567, Schematy organizacji brygady i pułków KOP, 1937 r., b.p.

⁶⁵ *W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1931–1932, s. 28.

⁶⁶ *Książki i czytelnictwo w KOP*, „Wiarus”, 17 X 1936, nr 42, s. 1084.

⁶⁷ *Działalność biblioteki podoficerów Batalionu „Borszczów”*, „Wiarus”, 28 V 1933, nr 22, s. 508.

sięciolecia KOP Tymczasowy Wydział Powiatowy w Borszczowie podarował książki bibliotece Batalionu „Borszczów”⁶⁸.

W KOP nie tylko prowadzono pracę kulturalno-oświatową na rzecz miejscowej ludności, ale starano się pomagać jej również finansowo, tym bardziej że do KOP-istów zgłaszały się różne organizacje charytatywne i społeczne, prosząc o wsparcie przy realizowaniu projektów mających zapewnić lepszy byt ludności pogranicza. Wobec braku dotacji budżetowych na cele społeczne w KOP zapadła decyzja o utworzeniu funduszu społecznego, do którego wpłacano pieniądze uzyskane z zabaw, koncertów, dochodów spółdzielni, a także pochodzące z dobrowolnych comiesięcznych wpłat dokonywanych przez żołnierzy⁶⁹. Wpłaty na fundusz zależały od stopnia służbowego, wahały się od 24 zł do 180 zł rocznie i stale wzrastały, a tym samym rósł dochód Funduszu Społecznego KOP. Za okres od 1 grudnia 1930 r. do 30 listopada 1931 r. uzyskano 33 679 zł⁷⁰. Rok później dochód funduszu wyniósł 36 822 zł, z czego na cele społeczne wydano całą kwotę oraz utworzono fundusz rezerwowy wynoszący 8001 zł na wypadek jednorazowego wydania większej sumy⁷¹.

Tabela 3. Bilans Funduszu Społecznego KOP za okres 1 grudnia 1931 – 30 listopada 1932 r.

Przychody

1	Saldo: PKP i kasa	968,53 zł
2	Składki	35 511,99 zł
3	Procent od funduszu rezerwowego i obrotu czekowego	341,99 zł
	Razem	36 822,51 zł

Rozchody

1	Cele dobroczynne	36 294,90 zł
2	Druki PKO i koszty manipulacji PKO	143,26 zł
3	Saldo na dzień 1 XII 1932 PKO –254,43 zł + kasa 129,92 zł	341,99 zł
	Razem	36 822,51 zł

Fundusz rezerwowy – 8001 zł

Źródło: *W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1931–1932, s. 28.

Uzyskane dochody przeznaczono na następujące cele:

1. Walka z bezrobociem – 11 153,05 zł
2. Komitet Floty Narodowej, LOPP, łódź podwodna – 6550 zł
3. Liga Morska i Kolonialna – 1000 zł
4. Polski Czerwony Krzyż – 210 zł
5. Pomoc dla dzieci (dożywanie, ochronki, sieroty) – 3683,15 zł
6. Szkoły i stowarzyszenia PW – 9201 zł
7. Związki byłych wojskowych – 270 zł

⁶⁸ ASG, KOP, 528/25, Rozkazy dzienne Batalionu „Borszczów” 2 I–31 XII 1935 r., Rozkaz dzienny nr 84 z 11 IV 1935 r., b.p.

⁶⁹ H. Dominiczak, *Granica wschodnia...*, s. 162.

⁷⁰ *W ósmą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1931–1932, s. 26–27.

⁷¹ *Ibidem*.

8. Kościoły (budowa i remonty) – 1870 zł

9. Budowa domów ludowych – 1010 zł

10. Różne (szpitale, ochronki, pomniki, pogrzeby) – 1337,70 zł⁷².

Niektóre zbiórki pieniężne i fundusze w KOP miały charakter regionalny. Zebrane kwoty żołnierze przeznaczali na szczytne cele na terenie stacjonowania ich jednostki, tak jak to miało miejsce w Batalionie „Borszczów”. 31 marca 1935 r. na walnym zebraniu członków Funduszu Samopomocy Podoficerów Zawodowych „Borszczów” podoficerowie opodatkowali się na cel wmurowania obrazu w kościele w Sinkowie w następującej wysokości jednorazowych składek płatnych w dniu 1 maja 1936 r.: chorąży 80 gr, starszy sierżant – 70 gr, sierżant – 60 gr, plutonowy – 50 gr, plutonowy zawodowy – 40 gr⁷³. Opodatkowanie oficerów i szeregowych z Batalionu „Borszczów” na cele społeczne było częstym zjawiskiem w czasie jego istnienia. KOP-iści zbierali pieniądze na różne akcje: budowę pomnika marsz. Józefa Piłsudskiego w Tarnopolu (61,95 zł) czy na Macierz Szkolną w Gdańsku (84,17 zł)⁷⁴.

KOP-iści dbali także o własne finanse. Już w pierwszym roku istnienia jednostki powstała inicjatywa oszczędnościowo-pożyczkowa, którą zapoczątkowali żołnierze z 4. Brygady „Podole” – co miesiąc wpłacali oni stałą kwotę na konto oszczędnościowe, dzięki czemu regularnie odkładali gotówkę, którą wypłacano im po zakończeniu służby w KOP. Dodatkowo dzięki stałym wpłatom każdy członek funduszu oszczędnościowo-pożyczkowego mógł zaciągać nisko oprocentowane pożyczki, z których korzystali głównie żołnierze w sytuacji nieszczęśliwych wypadków lub w razie przygotowywania zapasów zimowych dla dużej rodziny⁷⁵. Fundusz ten cieszył się ogromną popularnością, o czym świadczyły liczby: od lipca do września 1925 r. wkłady oficerów i podoficerów z 4. Brygady wynosiły 29 134 zł, a w tym samym okresie udzielono pożyczek na sumę 55 179 zł⁷⁶. Wobec tak dużego zainteresowania funduszem dowództwo KOP wydało rozkaz o wprowadzeniu od 1 grudnia 1925 r. funduszu oszczędnościowo-pożyczkowego we wszystkich jednostkach. Jednak zdarzały się także sytuacje, w których żołnierze nagminnie pożyczali pieniądze, próbując w ten sposób spłacać swoje zobowiązania, które zaciągali podczas uprawiania hazardu czy kupując w sklepach na kredyt. Dlatego też dowódcy batalionów przeprowadzali okresowe kontrole funduszu oszczędnościowo-pożyczkowego, aby wyłapywać niewypłacalnych żołnierzy. Fundusz miał za zadanie wspierać żołnierzy w ciężkich sytuacjach życiowych lub pomagać w rozwoju ich karier wojskowych, a nie stanowić źródło gotówki np. dla hazardzystów, których ku zadowoleniu dowódców nie było wielu⁷⁷.

Swój fundusz mieli także żołnierze Batalionu „Borszczów” wchodzącego w skład pionierskiej 4. Brygady. W ciągu trzech miesięcy oficerowie wpłacili 3710 zł, a podoficerowie 7330 zł. W tym samym czasie udzielono pożyczek na kwotę 8119 zł dla oficerów i 15 335 zł dla podoficerów. Przeciętny stan oszczędności dla oficerów i podoficerów wynosił odpowiednio 143 zł i 88,30 zł na osobę, a średnia wysokość zaciągniętej pożyczki 312 zł i 185 zł⁷⁸. Ponadto KOP-iści z Borszczowa wspierali się wzajemnie w wyjątkowo trudnych chwilach, tak jak miało to miejsce 1935 r., kiedy to czterem żołnierzom zwolnionym do rezerwy przekazano zapomogę w wysokości 50 zł,

⁷² *Ibidem*.

⁷³ ASG, KOP, 528/24, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 I–31 XII 1935 r., Rozkaz dzienny nr 76 z 4 IV 1935 r., b.p.

⁷⁴ ASG, KOP, 528/21, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 I–30 XII 1933 r., Rozkaz dzienny nr 8 z 11 I 1933 r., b.p.

⁷⁵ *W drugą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, „Jednodniówka KOP” 1925–1926, s. 32.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Nasze fundusze samopomocy*, „Wiarus”, 7 XI 1936, nr 45, s. 1169.

⁷⁸ *Ibidem*.

na którą złożyli się koledzy. Pomoc ta był spowodowana powodzią, jaka nawiedziła w 1934 r. region, z którego pochodzili żołnierze⁷⁹.

Życie gospodarcze garnizonu Batalionu KOP „Borszczów” toczyło się wokół żołnierskiej Spółdzielni Spożywczej. Nie jest znana dokładna data jej powstania w Borszczowie, wiadomo jednak, że na pewno działała w 1928 r., ponieważ z tego czasu pochodzi sprawozdanie i bilans spółdzielni⁸⁰. Liczyła ona w tym czasie 167 członków, których stan udziałów na początku 1928 r. wynosił 1290 zł, a na koniec roku – 1740,80 zł. W spółdzielni dokonano zakupów na kwotę 44 216,46 zł, czysty zysk wyniósł 9505,58 zł⁸¹. Jednym z powodów założenia spółdzielni KOP w Borszczowie była zapewne skomplikowana sytuacja gospodarcza tego miasta. Największymi handlowcami i właścicielami sklepów były dwie zwaśnione ze sobą strony – Żydzi i Ukraińcy. Ci pierwsi mieli w mieście liczne sklepy wielobranżowe, Ukraińcy zaś skupiali w rękę duże spółdzielnie i nawoływali, by nie kupować u Żydów. W tej sytuacji KOP postanowił nie angażować się w konflikt zwaśnionych stron i we własnym zakresie zaopatrywał się przez swoją spółdzielnię, krzewiąc w ten sposób ideę spółdzielczości i podnosząc poziom gospodarczy pogranicza.

W KOP dużą wagę przywiązywano do obchodów najważniejszych świąt państwowych, takich jak rocznica Konstytucji 3 maja, Dzień Wojska Polskiego – 15 sierpnia, rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości – 11 listopada. Szczególnie uroczystość obchodzono imieniny marsz. Józefa Piłsudskiego – 19 marca, a także rocznicę powstania KOP, która przypadała w pierwszą niedzielę po 13 października.

Obchody świąt państwowych i uroczystości wojskowych w większości garnizonów KOP wyglądały podobnie. Dowódcy batalionów i pododdziałów otrzymywali instrukcje dotyczące przygotowania uroczystości. Świętowanie imienin Marszałka należało rozpocząć 18 marca od uroczystego podniesienia flagi na wszystkich budynkach KOP w asyście plutonu honorowego, w tym czasie intonowano hymn państwowy. Kolejnym punktem programu był capstrzyk w pododdziałach granicznych, w którym brali udział żołnierze, młodzież i miejscowa ludność. Na terenie działania Batalionu „Borszczów” ten punkt programu odbywał się wzdłuż rzeki Zbrucz. Maszerujący trzymali w rękach pochodnie, a na wzgórzach palono wielkie stosy i znicze. Dzień 19 marca rozpoczynał się uroczystą pobudką, do której wykorzystywano kościelne dzwony lub orkiestrę, w zależności od tego, czym dysponował dany batalion i strażnica. Następnie w świątyniach wszystkich wyznań, których przedstawiciele znajdowali się na terenie stacjonowania batalionu, odprowadzano nabożeństwa z udziałem kadry oficerskiej i wolnych od służby KOP-istów. Po nich na placu apelowym lub na terenie garnizonu odbywał się raport pododdziałów. Kolejny punkt programu, w zależności od porozumienia garnizonu z władzami lokalnymi, stanowiły: koncerty, akademie, gry i zabawy sportowe, a wieczorem potańcówki⁸². W strażnicach, w większości oddalonych od dużych skupisk ludzkich, obchody miały inny przebieg. Dowódca strażnicy wraz z żołnierzami wspólnie organizowali uroczystości we własnym gronie, a zamiast akademii żołnierze uczestniczyli w pogadankach patriotycznych.

Po śmierci marsz. Józefa Piłsudskiego jego następcą na stanowisku Głównego Inspektora Sił Zbrojnych został gen. Edward Rydz-Śmigły, mianowany w 1936 r. marszałkiem Polski, którego imieniny w dniu 18 marca obchodzono w KOP podobnie jak w wypadku marsz. Piłsudskiego.

⁷⁹ ASG, KOP, 528/24, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 I–31 XII 1935 r., Rozkaz dzienny nr 44 z 22 II 1935 r., b.p.

⁸⁰ ASG, KOP, 528/6, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów”, 2 I–31 XII 1929 r., Rozkaz dzienny nr 28 z 4 II 1929 r., b.p.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² *Jakie utwory teatralne odegrano w KOP z okazji imienin marszałka Piłsudskiego*, „Wiarus”, 9 IV 1933, nr 15, s. 330.

Coroczne święta państwowe: 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada, miały w Borszczowie zazwyczaj przebieg podobny do wyżej opisanego. Dzień wcześniej organizowano festyny w parku miejskim, zawody sportowe i zabawy taneczne, które kończono capstrzykiem, tak jak to miało miejsce 14 sierpnia 1938 r.⁸³ Natomiast w głównym dniu obchodów pobudkę wykonywała orkiestra batalionu, po której żołnierze z garnizonu zbierali się na apel, a następnie udawali się na nabożeństwa. Często wieczorami organizowano akademie i koncerty dla KOP-istów i okolicznych mieszkańców⁸⁴.

Święta państwowe w Batalionie „Borszczów” były dla żołnierzy także okazją do zjedzenia lepszego posiłku. Jadłospis w dni świąteczne był bardziej urozmaicony, np. 11 listopada 1931 r. wyglądał następująco:

Śniadanie: kawa, kielbasa przysmażona z kapustą,

Obiad: barszcz z burakami, pieczeń wieprzowa, groch ze słoniną, kompot z świeżych owoców,

Podwieczorek: kawa z mlekiem, słodka bułka,

Kolacja: gulasz barani, ziemniaki ze słoniną, herbata⁸⁵.

W drugiej połowie lat trzydziestych w kalendarzu uroczystości wojskowych pojawiła się nowa data: 12 maja – rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego. W tym dniu na terenie stacjonowania Batalionu „Borszczów” odprawiano nabożeństwa żałobne, ludność wywieszała żałobne flagi, a w oknach ustawiano portrety Marszałka. Pamięć o nim była czczona trzema minutami ciszy, o których oznajmiał dźwięk dzwonów i fabrycznej syreny⁸⁶.

Najważniejszym świętem żołnierzy KOP była rocznica powstania jednostki, która przypadała w pierwszą niedzielę po 13 października. Do dwudniowych obchodów starannie przygotowywały się strażnice i garnizon w Borszczowie. Jednym z celów obchodów było zjednywanie sobie ludności pogranicza.

Najhuczniej obchodzono 10. rocznicę powstania KOP przypadającą w dniach 13–14 października 1934 r. Pierwszego dnia żołnierze z garnizonu w Borszczowie przygotowali przedstawienia dla dzieci, akademię żołnierską oraz uroczysty capstrzyk. W drugim dniu obchodów święta KOP odprawiono nabożeństwa we wszystkich trzech świątyniach w Borszczowie. Na placu w centrum miasta odbył się uroczysty apel, na którym wręczono odznaczenia wojskowym i cywilom. O godz. 12.00 przekazano miastu park i boiska sportowe założone i wykonane przez żołnierzy batalionu. Był to spektakularny gest KOP-istów względem społeczności Borszczowa. W budynku Zakładu Uprawy Tytoniu odbył się uroczysty obiad dla zaproszonych gości: przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, administracyjnych, porządkowych, duchownych, społecznych i mniejszości narodowych. Po oficjalnych uroczystościach rozpoczęła się zabawa taneczna dla żołnierzy i mieszkańców Borszczowa⁸⁷.

W KOP starano się również dbać o poszanowanie wyznania żołnierzy i ludności cywilnej w miejscu stacjonowania garnizonów. W samym Borszczowie znajdowały się trzy świątynie: cerkiew, kościół rzymskokatolicki i synagoga. Dowódca Batalionu „Borszczów” zobowiązany był do tego, aby umożliwić żołnierzom różnych wyznań odbywanie bez przeszkód praktyk

⁸³ ASG, KOP, 528/28, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 3 I–31 XII 1938 r., Dodatek do Rozkazu dziennego nr 186 z 11 VIII 1938 r., b.p.

⁸⁴ ASG, KOP, 528/6, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 I–31 XII 1929 r., Rozkaz dzienny nr 185 z 14 VIII 1929 r., b.p.

⁸⁵ ASG, KOP, 528/1, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 1 VII–31 XII 1931 r., Rozkaz dzienny nr 258 z 7 XI 1931 r., b.p.

⁸⁶ ASG, KOP, 528/145, Meldunki sytuacyjne Batalionu KOP „Borszczów” 6 V–3 XI 1936 r., Meldunek z 12 V 1936 r., b.p.

⁸⁷ ASG, KOP, 528/23, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 VII–31 XII 1934 r., Rozkaz dzienny nr 230 z 8 X 1934 r., b.p.

religijnych i branie udziału w uroczystościach organizowanych w ich świątyniach. Świadczył o tym rozkaz dowódcy batalionu obligujący podkomendnych do cotygodniowego uczestniczenia w nabożeństwa w zależności od ich wyznania⁸⁸. Kolejnym potwierdzeniem tolerancji wyznaniowej w KOP był ustalany na początku każdego roku kalendarz dni świątecznych. Przykładowo rozkaz dzienny nr 205 dowódcy Batalionu „Borszczów” z 7 listopada 1931 r. polecał zwolnić KOP-istów narodowości żydowskiej z zajęć i wydać im przepustki z okazji święta Rosz-Haszana (Nowy Rok) na okres od 11 września godz. 16.00 do 13 września godz. 24.00, a także zezwalał im na przestrzeganie postu w święto Jom Kipur od godz. 13 w dniu 20 września do godz. 24.00 dnia następnego⁸⁹. Przy okazji świąt religijnych różnych wyznań KOP-iści wyrażali swój szacunek przez delegowanie plutonów honorowych na obchody danego święta, jak to miało miejsce 19 stycznia 1939 r. podczas święta Jordanu, obchodzonego przez wyznawców prawosławia i grekokatolików⁹⁰.

Działalność społeczną, kulturalną i oświatową żołnierzy KOP należy rozpatrywać w dwóch wymiarach. Pierwszy z nich dotyczył samych żołnierzy i miejsca, gdzie pełnili swoją służbę. Garnizony KOP znajdowały się na terenach znacznie mniej cywilizowanych i mniej zurbanizowanych niż chociażby garnizony WP w centralnej czy zachodniej części kraju. Świadczyły o tym słabo rozwinięte szlaki komunikacyjne, brak dostępu do rozrywki czy instytucji kulturalnych. Sami KOP-iści, zgodnie z założeniami formowania jednostki, w zdecydowanej większości pochodzili z zachodnich województw II Rzeczypospolitej⁹¹, gdzie mieli dostęp do kultury, rozrywek czy lepszego standardu życia niż na pograniczu. Dlatego też żołnierze często nudzili się po służbie. W dodatku pełnili ją na terenach, gdzie miejscowa ludność była w większości nastawiona negatywnie do wszelkich przedstawicielstw polskiej władzy państwowej, a taką niewątpliwie był KOP. Wiedziało o tym również dowództwo KOP i korpus oficerski, dlatego też rozkazami i instrukcjami starano się zapewnić żołnierzom rozrywkę i stworzyć jak najwięcej możliwości ciekawego spędzania wolnego czasu, czy to w bibliotekach, świetlicach, orkiestrach, czy w teatrach. Innym sposobem na zapewnienie sobie namiastki kultury były inicjatywy własne żołnierzy, a także ich żon, dla których życie w tak trudnym terenie było nie lada wyzwaniem.

Kolejny aspekt opisywanych działań KOP stanowiły inicjatywy kierowane do lokalnej społeczności. Żołnierze KOP poza ochroną granicy mieli również na terenie stacjonowania krzewić polskość i patriotyzm, a nie było to zadanie łatwe. Mieszkańcy pogranicza, w zdecydowanej większości zaliczani do mniejszości narodowych, podchodzili do KOP z dużą nieufnością, podobnie jak do wszystkich przedstawicieli władzy państwowej. Mimo to KOP-iści próbowali osiągać zamierzone cele, prowadząc działania kulturalne, oświatowe czy społeczne, bardzo często z pozytywnym skutkiem. Część tych działań wynikała z *Instrukcji służby KOP*⁹², w której znajdował się rozdział poświęcony współpracy z ludnością pogranicza. Instrukcja zwracała żołnierzom uwagę na pozyskanie zaufania przez okazywanie zrozumienia, zainteresowania oraz niesienie pomocy w codziennych problemach i udział w życiu zbiorowym ludności⁹³. Jednak wielu żołnierzy KOP działało na rzecz lokalnej społeczności nie tylko z uwagi na zalecenia *Instrukcji służby*, ale również z własnych ogólnoludzkich pobudek.

⁸⁸ ASG, KOP, 528/29, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 I–29 IV 1939 r., Rozkaz dzienny nr 5 z 8 I 1939 r., b.p.

⁸⁹ ASG, KOP, 528/1, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 VII–31 XII 1931 r., Rozkaz dzienny nr 205 z 7 VIII 1931 r., b.p.

⁹⁰ ASG, KOP, 528/29, Rozkazy dzienne Batalionu KOP „Borszczów” 2 I–29 IV 1939 r., Rozkaz dzienny nr 14 z 18 I 1939 r., b.p.

⁹¹ Taki dobór kadr miał na celu zabezpieczenie żołnierzy KOP przed ewentualnym konfliktem interesów, gdyby KOP-iści pochodzili z terenów, na których służyła ich jednostka.

⁹² Zob. *Instrukcja służby Korpusu Ochrony Pogranicza*, oprac. P. Skubisz, Warszawa 2010.

⁹³ *Ibidem*, s. 162–163.

Działania żołnierzy KOP w zakresie pracy społeczno-kulturalnej nie da się porównać do akcji prowadzonych przez inne jednostki wojskowe w przedwojennej Polsce. Zdecydowana większość garnizonów Wojska Polskiego stacjonowała w miastach lub miasteczkach centralnej i zachodniej Polski, gdzie żołnierze mieli dostęp do cywilizacyjnych dobrodziejstw początku XX w., korzystali z teatrów, restauracji i codziennej prasy, nie musieli sami organizować sobie rozrywki, bo mieli ją na wyciągnięcie ręki. Otoczeni byli ludnością polską, wśród której krzewieniem patriotyzmu zajmowały się powołane w tym celu instytucje. Nie oznacza to, że żołnierze garnizonów WP nie brali udziału w lokalnym życiu społecznym. Wojsko również organizowało tam pułkowe święta czy uczestniczyło w świętach państwowych, religijnych, a także imprezach kulturalnych i sportowych. Jednak odbywało się to na zasadzie uczestnictwa, a nie jak w wypadku KOP misji cywilizacyjnej⁹⁴.

Opisywane działania KOP na przykładzie Batalionu „Borszczów” miały na celu omówienie nie tylko *stricto* wojskowych działań tej formacji, ale również ukazanie specyfiki tej jednostki w aspekcie działań społecznych, kulturotwórczych czy oświatowych, dość rzadko poruszanych przy opisywaniu historii formacji wojskowych.

⁹⁴ Zob. F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.